

Chrześcijański projekt cywilizacyjny

Jak katolicka inżynieria społeczna
stworzyła Europę

Percepcja, procedury rozumowania i wzorce rozumienia świata to cechy, które w rozmaitych kulturach przybierają bardzo zróżnicowaną formę. Amerykański antropolog Joseph Henrich przekonuje w swojej książce pt. *The WEIRDest People in the World*¹, że Europejczycy, poddani lokalnym impulsom i oprogramowaniu ewolucji kulturowej, wykształcili radykalnie odmienną konstrukcję psychiczną.

Różnice pojawiają się w takich sferach pracy mózgu jak podatność na iluzje optyczne, które powszechnie przypisujemy współdzielonym przez wszystkie rasy cechom fizjologicznym. Inne sfery to orientacja przestrzenna, skłonność do podejmowania ryzyka, rozpoznawanie wzorców etc. Użyty w tytule książki akronim WEIRD² opisuje czynniki, które według samego autora dały obserwowany dziś u Europejczyków synergiczny efekt polegający na udomowieniu *homo sapiens* w Europie radykalnie inaczej niż w innych

¹ Pol. Najdziwniejsi ludzie na świecie. W dalszej części tekstu – Europejczycy.

² Western, Educated, Industrialized, Rich, Democratic. Odpowiednio to mieszkający na Zachodzie, wyedukowani, uprzemysłowieni, zamożni i demokratyczni. W dalszej części tekstu akronim WEIRD będzie odnosił się do osób sformatowanych kulturowo (udomowienie i oswojenie w niemożliwej do ustalenia proporcji) w sposób opisany przez J. Henricha.

częściach świata³. Ten esej jest pakietem najciekawszych obserwacji dotyczących kwestii formatowania naszej fizjologii i psychiki przez kulturę⁴.

I

Jak kultura zmienia fizyczną budowę mózgu

Proces wdrażania/indoktrynacji do kultury powoduje trwale fizjologiczne zmiany w mózgu. Przykładem jest zdolność czytania. Jej nabycie przenosi funkcję rozpoznawania twarzy do prawej półkuli mózgu. Spoidło wielkie, łączące dwie półkule, powiększa się. Zmniejsza się zdolność do holistycznego przetwarzania bodźców wizualnych – zastępuje go przetwarzanie analityczne. Te i wiele innych faktów zaobserwowanych przez badaczy dowodzą, że

kultura (w tym dieta) zmienia nas fizjologicznie niezależnie od cech genetycznych (w tym różnic rasowych), parametrów środowiska i ekspresji genów.

Za zmianą budowy mózgu, sposobu produkcji hormonów i anatomią idą zmiany w percepcji, motywacji, emocji itd. Często są to zmiany, których nie potrafimy kontrolować wysiłkiem woli. Przykładem są eksperymenty z szybkim pokazywaniem słów zapisanych w sposób podprogowy: badani nie rejestrowali faktu odczytania tekstu, a jednak obszary ich mózgu odpowiedzialne za tę czynność aktywowały się.

Dalszym wnioskiem z tej jednej tylko obserwacji jest to, że populacje niepiśmienne czasów historycznych są od ludzi

³ W swoich dwóch książkach Henrich, podobnie jak inni antropologowie, sprytnie lawiruje przed poruszeniem kwestii różnic rasowych (tego, w jakim stopniu cechy psychiki ludzkiej są efektem procesu socjalizacji, a w jakim dziedziczonych czy cech nabytych środowiskowo).

⁴ W *Najkrótszej historii Europy* John Hirst pokazuje w błyskotliwy sposób, że przyczyną wyjątkowości Europy jest unikalne połączenie trzech elementów: grecko-rzymskiej nauki, chrześcijaństwa i kultury germańskich wojowników.

współczesnych zasadniczo odmienne pod względem psychologicznym i neuroanatomicznym. To, zdaniem Henricha, zmienia pytanie o różnorodność psychologiczną w pytanie o ewolucję kulturową i historię. Innymi słowy:

nie da się odseparować kultury (oprogramowania kulturowego), „psychologii” i fizjologii naszego mózgu, ponieważ kultura fizycznie zmienia sposób jego organizacji i funkcjonowania.

Jak działa mentalność człowieka Zachodu

Praktycznie wybuchowe pojawienie się zdolności czytania w społeczeństwach Europy od XVI wieku to jeden z czynników, który przez stulecia kumulował swój efekt w mieszkańcach naszego kontynentu. Dla kontrastu, wszelkie pozostałe obszary cywilizacyjno-kulturowe świata cieszyły się poziomem analfabetyzmu na poziomie co najmniej 90%.

Indywidualizm Europejczyków; wstyd i poczucie winy

Postulowanym czynnikiem uruchamiającym umiejętność czytania w znacznej części populacji był w Europie protestantyzm. Jego częścią było przekonanie⁵, że każdy człowiek powinien wytworzyć własną więź z Bogiem. Powinien robić to poprzez czytanie i interpretowanie Pisma Świętego. Dalekosiężnym efektem tego mechanizmu było powiązanie protestantyzmu ze szkolnictwem i edukacją. Inaczej: przekonania nazwane później *sola scriptura* (łac. jedynie Pismem) były pierwotnym impulsem energetyzującym i dającym fundament pod standaryzację prawa i inne osiągnięcia kultury.

⁵ Jej pośrednim efektem była konieczność przekładania Biblii z łaciny na języki lokalne. Na marginesie, nie ma dobrego słowa na „institution of culture”, czyli produkt ewolucji kulturowej, którego funkcjonowanie pozwala ludziom tą kulturą sformatowanym na osiągnięcie większego dostosowania (fitness) w ewolucji kulturowej. „Mechanizm kultury”? „Prawdło”? „Program kulturowy”? Może „przystosowanie ewolucyjne”?

Jednym z fundamentów indywidualizmu, charakterystycznego dla Europejczyków, jest poczucie winy jako mechanizm samooceny. Wszystkie inne kultury bazują na poczuciu wstydu, które zależy od standardów danej społeczności i osądu innych. Badacze postulują, że specyficzny mechanizm sprzyja bardziej wytworzeniu nawyków samodyscypliny (korekta zachodzi wewnątrz). Mechanizm oparty na wstydzie sprawia, że wystarczy zmienić zewnętrzne pozory (dekorum opisywane w eseju o obyczajowości japońskiej). Uniknięcie wstydu jest kwestią upublicznienia postępków. Poczucie winy to wewnętrzny system wskazujący właściwe postępowanie, generujący potrzebę autorefleksji.

Praktyczną konsekwencją jest tendencja do postrzegania zachowań ludzi jako wynikających z głęboko utrwalonych cech charakteru (jest leniwy → to dlatego nie wykonał pracy). Inną – dyskomfort w sytuacjach, w których osoba widzi, że sama zachowuje się w sposób niespójny. Jeszcze inną cechą WEIRD jest niższa skłonność do konformizmu, zauważalnie wyższa w „kulturach wstydu”.

Ciekawym aspektem cechy kulturowej indywidualizmu jest kwestia samookreślenia: osoby „sformatowane” na terenach miejskich cywilizacji zachodniej określają swoją tożsamość przez cechy indywidualne, aspiracje lub osiągnięcia. Czym dalej w kierunku rolniczych społeczności na krańcach świata, tym więcej samookreśleń odnoszących się do powiązań rodzinnych lub ról społecznych (np. „jestem matką dwójki dzieci”).

Cierpliwość i samokontrola

Cierpliwość i zdolność do samokontroli to cechy, które różnią się dramatycznie w społeczeństwach całego świata. Najwyższy poziom tych cech prezentują społeczeństwa poddane wpływowi chrześcijaństwa i konfucjanizmu: Zachód i Chiny⁶. Poziom tych cech, mający zasadniczy wpływ na

⁶ Badania na 80 tysiącach osób z 76 krajów przeprowadzili m.in. Thomas Dohmen i Benjamin Enke.

karierę i sukces życiowy indywidualnych ludzi, można zdiagnozować u dzieci w warunkach domowych za pomocą eksperymentu z ptasim mleczkiem (s. 245).

Poziom cierpliwości jest niezwykle silnie powiązany na poziomie całych organizmów gospodarczych (państw) z ich PKB, innowacyjnością, poziomem oszczędności, stabilnością systemów politycznych, klarownością praw własności. Prawidłowość jest bardzo wyraźna także przy porównywaniu pomiędzy krajami mniej rozwiniętych obszarów świata oraz między regionami krajów.

Czym jest państwo prawa?

Miasto Nowy Jork dało ludzkości wyjątkowy naturalny eksperyment⁷. Pozwolił on zbadać korelację liczby nieuregulowanych mandatów za złe parkowanie i tzw. indeksu korupcji państw całego świata. Obiektami eksperymentu byli dyplomaci pracujący dla ONZ, którzy w latach 1997–2002 „wypracowali” ponad 150 000 mandatów. Od egzekwowania mandatów chronił ich immunitet dyplomatyczny.

Efektom badań było stwierdzenie silnej korelacji między liczbą mandatów a korupcją panującą w danym państwie. Dyplomaci ze Szwecji, Kanady i Wielkiej Brytanii nie mieli żadnych nieopłaconych mandatów. Dyplomaci z Bułgarii, Czadu czy Egiptu zebrali ich ponad sto na jednego pracownika.

Już w pełni naukowym eksperymentem mierzącym poszanowanie zasad był eksperyment z kostką do gry. Badany rzucał nią i otrzymywał wypłatę zależnie od wyniku: jedynka – 5 dolarów, dwójka – 10 dolarów, aż do piątki. Wyrzucenie szóstki nie dawało wypłaty. Eksperymentatorzy porównywali wyniki rzutów do predykcji statystycznych.

⁷ Raymond Fisman, Edward Miguel, *Corruption, Norms, and Legal Enforcement: Evidence from Diplomatic Parking Tickets*, [w:] „Journal of Political Economy” Vol. 115, No. 6 (Grudzień 2007), s. 1020–1048, The University of Chicago Press 2007.

Jeśli badani z danego kraju deklarowali wyniki powyżej przewidywań statystycznych, było to znakiem, że oszukiwali.

W krajach bardziej zachodnich (np. Szwecja, Niemcy), poziom „zakłamań” wynosił 10–15 punktów powyżej teoretycznych 50 (60–65). Polacy uplasowali się na poziomie ok. 74, natomiast rekordowe wyniki osiągalni Chińczycy, Marokańczycy, Wietnamczycy (po ok. 76), a najwyższy wynik wypracowali mieszkańcy Tanzanii⁸ – 85.

Osoba WEIRD to zły przyjaciel, ale dobry nieznamy

Inną cechą osób sformatowanych przez cywilizację zachodnią jest niższa gotowość do pomocy osobie znajomej przy unikaniu odpowiedzialności (ogólnie: skłonność do przestrzegania norm i praw grupowych). W eksperymentach badano gotowość osób do pomocy znajomemu w uniknięciu odpowiedzialności za wypadek drogowy. Chodziło o kwestię niegroźnego potrącenia pieszego. Wykryto korelację powyższej gotowości z podobnymi, takimi jak ujawnianie informacji zastrzeżonych (np. *insider trading*), kłamanie przy badaniach medycznych u ubezpieczyciela, wychwalanie restauracji znajomego w portalach społecznościowych.

Ważnymi cechami tak ukształtowanej mentalności jest wytłumiona skłonność do zemsty, a przy tym silniejsza skłonność do karania innych za zachowania antyspołeczne.

Równie ciekawe obserwacje poczyniono w kwestii zaufania wobec osób nieznanych. Cechę tę, określaną jako bezosobowa prospołeczność (ang. *impersonal prosociality*), definiuje się jako normy, oczekiwania i motywacje związane z kooperacją z osobami obcymi lub przedstawicielami instytucji rządowych. Normy te zawierają w sobie strategie karania tych, których postępowanie postrzegane

⁸ Simon Gächter, Jonathan Schulz, *Intrinsic honesty and the prevalence of rule violations across societies*, „Nature” 531 (7595; Marzec 2016).

jest jako społeczne. Kluczem jest to, jaka część społeczności odpowiada twierdząco na pytanie: „czy mogę generalnie ufać obcym?”.

W tym parametrze kultury nadzwyczajnie pozytywnie wyróżniają się Japonia, Chiny, kraje skandynawskie. Niezwykle ciekawe są różnice regionalne: szokująca wręcz różnica między północą a południem Hiszpanii i – bardziej zrozumiała – Włoch. Badacze tej problematyki wskazują, że ludzie ukształtowani przez cywilizację zachodnią mają zasadniczo wyższą tendencję do oceniania ludzi przez pryzmat intencji (co siedzi w ich sercu) przy popełnianiu wykroczenia lub przestępstwa. Prawidło to widoczne jest w zachodnich systemach prawnych, w których przy werdykcie sądowym ocenia się właśnie intencje podejrzanego.

II

Jak wyewoluowała konstrukcja psychiczna ludzi Zachodu?

Temat
VII.3

Do powyżej opisanych cech, dołączyć należy potrzebę kontroli i możliwości wyboru oraz przypisanie dużej wartości ciężkiej pracy. W swojej książce J. Henrich przedstawia znakomity wywód, wedle którego czynnikiem sprawczym dla tych cech była zmiana kulturowa prowadzona przez Kościół Katolicki.

Zanim przejdziemy do listy mechanizmów ewolucji kulturowej, które funkcjonowały w Europie, zwróćmy uwagę na następujące prawidło ludzkiej natury i ewolucji kulturowej. Przetrwanie grupy i jej członków zależy od jej optymalnej wielkości oraz poziomu solidarności, który zdołają osiągnąć. W przeciwieństwie do innych zwierząt, ewolucja wzorców kulturowych wykształciła nas, aby polegać na nauce wzorców i prawideł przetrwania z informacji o prawidłowym zachowaniu: motywacji, heurystyki (wydawanie sądów), nabywaniu przekonań. Inaczej:

**Jesteśmy gatunkiem opierającym przetrwanie
i zdolność rozmnożenia o parametry kultury.
Kultura zaś to system naśladowania zachowań.**

Nasze umiejętności zdobywania i przetwarzania żywności, wytwarzania narzędzi i broni, ustanawiania norm społecznych... wszystko to są przystosowania ewolucyjne działające na poziomie społeczeństw wyposażonych w lepszy lub gorszy pakiet „wynalazków” ewolucji kulturowej, a nie poprzez dobór genetyczny. Przetrwanie zapewniają sobie społeczeństwa potrafiące dostosować się do środowiska ekologicznego i społecznego adaptując wzorce zachowań.

Nawiązując do początku całego wywodu (s. 382), proces uczenia się prowadzi do gruntownego przemodelowania biologicznych cech mózgu, kalibrowania cech neuroanatomicznych w sposób, który dożywotnio determinuje percepcję, zachowanie, sposób wydawania sądów moralnych. Oto jak podsumowuje ten proces J. Henrich:

przez selektywne filtrowanie i rekombinację wierzeń, praktyk, technik i motywacji nabytych od innych, zdolność uczenia się naszego gatunku produkuje kumulatywną ewolucję kultury. Oddziałując przez pokolenia, ta kulturowa ewolucja jest zdolna wygenerować coraz bardziej wyrafinowane technologie, skomplikowane języki, psychologicznie istotne rytuały, skuteczne instytucje.

Dziedzictwo systemów klanowych

W systemie klanowym zmarli przodkowie zazwyczaj awansują do roli nadnaturalnych czynników sprawczych, zdolnych do zsyłania kar i nagród. Stąd ziemie klanowe, w których przodkowie byli chowani, stawały się święte. W klanach bezpieczeństwo osoby zależało od jej reputacji. Każde działanie naruszało honor nie tylko sprawcy,

ale i najbliższej rodziny czy całego klanu. Stąd szereg instytucji klanowych służących zachowaniu honoru, m.in. wendetty. Pozostałości moralności klanowej w cywilizacji zachodniej widać do dziś. Jeden z bardziej fascynujących przykładów to wskaźnik zabójstw w tych hrabstwach południa USA, w których pierwszymi osadnikami byli migranci z tradycyjnie klanowych Szkocji i Irlandii. Im było ich więcej, tym współczesny wskaźnik zabójstw wyższy.

Prawo małżeńskie

Klany wyewoluowały jako zjawisko kulturowe, gdyż dawały optymalną wewnętrzną spójność, bezpieczeństwo oraz zdolność produkcji żywności i narzędzi. Kluczowym oddziaływaniem „programu społecznej przemiany” Kościoła Katolickiego było głębokie przekształcenie modelu rodziny. Zamiast modelu klanowego, promowano małe, neolokalne⁹ rodziny nuklearne.

Model małżeństwa, jaki pojawił się w Europie, miał pięć kluczowych cech: dziedziczenie po obojgu rodzicach (ang. *bilateral descent*), śladowa ilość małżeństw kuzynów, tylko małżeństwa monogamiczne, rodziny jednopokoleniowe, rezydencja neolokalna¹⁰. W przywoływanym przez Henricha atlasie etnograficznym, zawierającym opisy **ok. 1200 grup etnolingwistycznych, 50% nie przejawia żadnej z wymienionych pięciu cech. Ich komplet przejawia jedynie 0,7% grup!** Przykład: w naszej sferze cywilizacyjnej nie słyszymy o małżeństwach kuzynów i osób spokrewnionych. Jednak

Temat
VII.3

⁹ Chodzi o miejsce zamieszkania pary po ślubie. Rezydencja neolokalna to dom założony w nowym miejscu, a nie życie w domostwie rodziców któregoś z dwojga.

¹⁰ To rezydencja patrylokalna a nie „tradycyjny kult przodków i związana z nim potrzeba splotzenia syna”, jest przyczyną plagi aborcji płodów żeńskich we współczesnych Chinach. Nowo zaślubieni wprowadzają się do rodziców męża, co pozbawia rodziców żony doraźnej opieki, zwłaszcza w podeszłym wieku.

take małżeństwa stanowią ok. 10% zawieranych w całym współczesnym świecie!

To nie uprzemysłowienie było przyczyną powstania modelu rodziny jednopokoleniowej (nuklearnej). Wszędzie indziej – tak, ale nie w Europie. Tutaj taki model był intensywnie wprowadzany jako element formatowania Chrześcijaństwem. Było to elementem wysiłku osłabienia i rozmontowania głęboko zakorzenionych struktur klanowych realizowany już od IV wieku n.e.

Kluczem do sukcesu ewolucyjnego akurat tego „odłamu” Chrześcijaństwa zdaje się być olbrzymia ilość zakazów, nakazów i preferencji dotyczących małżeństwa i rodziny. Indoktrynacja do tych norm, prowadzona przez całe stulecia, prowadziła do ich obyczajowej adaptacji. Ta zaś – do radykalnej zmiany konstrukcji psychicznej mieszkańców Europy.

Najbardziej kluczową zmianą było to, że w ciągnącym się całe pokolenia procesie, ludzie byli uwalniani od związków ze swoimi klanami: zarówno od obowiązków i zobowiązań jak korzyści. W zastępstwie tych relacji klanowych kusily ich okazje dołączenia do Kościoła i organizacji nie-klanowych¹¹, takich jak gildie, uniwersytety itp.

Skutecznie osiągniętym celem powyższej zmiany, realizowanej przez Kościół, było rozmontowanie instytucji opartych na pokrewieństwie, a przez to skonsolidowanie własnej władzy.

Prawo dziedziczenia

W społeczeństwach klanowych ziemia jest własnością klanu (ogólnie: grupy krewnych) – nie podlega więc dziedziczeniu przez indywidualnych ludzi. Dla przykładu, w starożytnym Rzymie głową rodu był patriarcha, który jako jedyny w rodzie miał pełne prawa obywatelskie.

¹¹ Ang. *voluntary organizations*, dosł. organizacje dobrowolnego uczestnictwa.

To do takich i podobnych systemów społecznych zastosowano promowany przez Kościół model:

- rozmaite, coraz bardziej restrykcyjne zakazy mariaży między krewnymi,
- zakaz małżeństw poligamicznych i posiadania niewolników seksualnych,
- zakaz poślubiania przez kobiety brata zmarłego męża (kazirodztwo prawne) i realizowania podobnych scenariuszy,
- zakaz małżeństw z osobami innej wiary,
- obyczaj wypowiedzenia „tak”, który miał powiązać małżeństwo z miłością romantyczną; przykładem jest postanowienie synodu w Verneuil z 755 roku, w którym ustanowiono nakaz publicznego zawierania małżeństw,
- promowanie rezydencji neolokalnej,
- promowanie indywidualnej własności. Każdy człowiek mógł zadysponować samodzielnie tym, co posiadał.

Temat
VII.3

Rezultatem tych realizowanych przez stulecia działań było powstanie fundamentów tego, co współcześnie uważamy za jądro naszej tożsamości cywilizacyjnej. Konsekwencje ich wprowadzenia były następujące:

- W społeczeństwach przedchrześcijańskiej Europy małżeństwo było instytucją, która wyewoluowała do roli wzmacniania rodów i klanów oraz powiększania ich. Było narzędziem władzy w ręku patriarchy rodu, a jednocześnie źródłem jego władzy. Więzy rodzinne były gwarancją uczciwości, podjęcia konstruktywnej współpracy i bezpieczeństwa. Tabu i zakazy Kościoła były uderzeniem w samo serce tej struktury władzy.

- Zakaz kazirodztwa prawnego sprawiał, że śmierć jednego z małżonków przerywała więź między dwoma rodzinami. Skutkowało to tym, że majątek wnoszony przez żonę nie mógł już stać się własnością klanu męża. Prawo spadkowe promowało ściśle liniowe dziedziczenie: przez potomków, ale już nie braci i kuzynów.
- Konieczność szukania małżonka spoza kręgu klanu i osób spokrewnionych sprzyjała propagowaniu innowacji (rzemiosło, produkcja żywności) oraz wymuszała nawiązywanie relacji zaufania i współpracy między osobami obcymi. Było to impulsem do powstawania reguł i praw regulujących „organizację dobrowolnej przynależności”. To szalenie niepozorna, ale i szalenie istotna instytucja kultury.
- Klany i linie rodowe musiały wytwarzać dziedzica (męskiego) w każdym pokoleniu, co jest matematycznie niemożliwe. Narzucając ściśle reguły dotyczące dziedziczenia przez syna z prawego łoża, zakazu usynawiania i zakazu poligamii oraz zakazu rozwodów (z żoną nie mogącą urodzić syna; ponowny ożenek był zakazany nawet po legalnie przeprowadzonym rozwodzie), Kościół doprowadził do permanentnego kryzysu dziedziczenia u władców – wygasanie rodów było matematycznie nieuchronne. Ciekawostka: legalna adopcja została wprowadzona w angielskim prawie dopiero w 1926 roku. Drugą ciekawostką, już geopolityczną, jest to, że polityka Kościoła sprawiła, iż angielski król Henryk VIII, zmienił wiarę na protestancką – właśnie w wyniku niemożności przeprowadzenia rozwodu.
- Zgody na ponowny ożenek oraz inne wyjątki, ale przede wszystkim zapisy testamentowe przez indywidualnych ludzi były dla Kościoła źródłem potężnego dochodu (własności ziemi). Zapisywanie majątku Kościołowi lub na biednych (za pośrednictwem Kościoła) było promowane jako sposób zapewnienia sobie miejsca w Niebie.

POLIGAMIA I TESTOSTERON

Małżeństwa monogamiczne ograniczają wybór partnera, ale w zamian stwarzają warunki społeczne sprzyjające sile całej społeczności (wspomagają jej siłę w rywalizacji z innymi).

Poligamia produkuje istotną liczbę mężczyzn, którzy nie mają możliwości ożenku ani inwestowania w swoją przyszłość (kultura odpowiedzialności i ciężkiej pracy). Przejawiają oni wysoki poziom testosteronu (hormonu agresji, którego produkcja u mężczyzn w związku małżeńskim znacznie spada). Mężczyźni tacy mają tendencję do przemocy, przestępstw, używania narkotyków etc.

Zacznijmy od ciekawostki dotyczącej małp spokrewnionych z człowiekiem: **żaden z ich gatunków nie przejawia dwóch cech jednocześnie: życia w dużych grupach i praktyki małżeństw monogamicznych. Małżeństwa takie są wyłącznie produktem kultury *homo sapiens*.**

Małżeństwa te są czynnikiem ograniczającym dostępną liczbę potencjalnych partnerów do związku zarówno dla kobiet (dla kobiety jest bardziej opłacalne związać się z zasobnym mężczyzną jako druga żona, niż ze słabszym jako pierwsza), jak i mężczyzn (wiele żon jest symbolem prestiżu). Sama matematyka sprawia, że społeczeństwa silnie poligamiczne produkują ludzi gotowych na ryzykowne zachowania po to, aby podnieść swój status i przez to zdobyć partnerkę do spłodzenia potomstwa.

W społeczeństwie poligamicznym pokazanym przez Henricha, dolne 40% mężczyzn nie może pozwolić sobie na partnerkę mimo ciężkiej pracy – to odsetek niższy niż w wielu rzeczywistych społeczeństwach afrykańskich. Awans społeczny mężczyzn z dolnych 10% do powyżej 40% nie jest realny.

Podsumowując, małżeństwa monogamiczne są produktem ewolucji kulturowej, który redukuje współzawodnicstwo reprodukcyjne między mężczyznami. Zmniejsza się

też odsetek mężczyzn o wysokim poziomie testosteronu, a więc liczba osobników ze skłonnościami do agresji. Spadek testosteronu u mężczyzn w związku małżeńskim tłumaczy się kolejnym przystosowaniem ewolucyjnym: mężczyźni przejawiają dzięki temu spadkowi większe zainteresowanie opieką nad dziećmi.

Przez nakładanie silnych ograniczeń prawnych i obyczajowych na męską aktywność seksualną, Kościół wpływał na funkcjonowanie układu hormonalnego. Efektem był indukowany kulturowo spadek produkcji testosteronu, nie występujący tak silnie w innych kulturach. Spadek ten zredukował skłonność do zachowań ryzykownych, zemsty i współzawodnictwa oraz stopień zadowolenia z małych, ale natychmiastowych nagród. Zwiększał za to skłonność do samokontroli, postrzegania sytuacji jako gry o sumie dodatniej (kooperacja daje korzyści obu stronom) i zaufania względem obcych – zależność tę potwierdzają kontrolowane eksperymenty laboratoryjne.

W efekcie tych reform prawa spadkowego i reform prawa zawierania małżeństw:

- Około 900 roku Kościół (w tym zakony) był w posiadaniu około jednej trzeciej wszystkich ziem uprawnych w Europie Zachodniej. We Francji było to aż 44%. Do czasów reformacji Kościół posiadał już około połowy ziem niemieckich i ok. 30–40% ziem w Anglii.
- Powstała ponadplemienna wspólnota oparta na chrześcijaństwie. W X i XI wieku była ona zdolna do przeciwstawienia się ekspansji muzułmańskiej i powołania do życia ruchu krucjatowego, co zaważyło o przetrwaniu „Europy”.
- Dzięki zakazom małżeństw z kuzynami powstał trend i obyczaj nawiązywania wszelkich relacji społecznych (handel, współpraca, małżeństwa) w szerszym świecie

społecznym. Dało to strukturalną możliwość swobody przemieszczania się, nawiązywania relacji i tworzenia całkowicie niezależnych od powiązań rodzinnych siatek współpracy we wszelkich sferach aktywności. Takie odcięcie się od rodziny było warunkiem przyjęcia w wielu klasztorach.

- Rodzina to pierwsza struktura, której częścią staje się nowo narodzone dziecko. Siła tego faktu musi mieć kluczowe znaczenie przy formowaniu się psychiki człowieka. Badania długości czasu wystawienia na program reform rodziny Kościoła pokazują, że im dłużej Kościół prowadził reformy społeczne w danym regionie Europy, tym silniej jego mieszkańcy przejawiają „zachodnie cechy psychiczne i mentalnościowe” (WEIRD).
- Próby wprowadzenia instytucji stanowiących o sile kulturowej Zachodu (demokracja, rządy prawa etc.) na terenach, na których funkcjonuje model klanowy (Afganistan, Pakistan), są kompletnym, ale to kompletnym nieporozumieniem. Są rzeczą niemożliwą do wykonania z powodu nieprzekraczalnych – w tym wynikających z oddziaływania kultury na fizjologię mózgu – różnic w konstrukcji psychicznej ludzi tamtych rejonów.
- **Gotowość zaufania osobom obcym** (ang. *in-out-group trust*) **jest odwrotnie proporcjonalna do obecności struktur klanowych.** Podobna ujemna korelacja pojawia się w parze z popularnością małżeństw wśród osób spokrewnionych. Ogólną prawidłowością jest to, że uniwersalizm, a więc i zdolność do tworzenia dużych kooperujących agregatów społecznych (rządzonych jedną ideą motywującą) jest cechą nienaturalną dla społeczeństw klanowych i praktykujących małżeństwa kuzynów. Nepotyzm, wielki „wróg” rządów prawa i merytokracji przy zatrudnianiu i transparentności, jest jedną z mierzalnych, naturalnych cech społeczeństw formatowanych zwłaszcza klanowo.

- Ludzie z takich społeczeństw mają statystycznie mniejszą skłonność do partycypowania w tworzeniu dóbr wspólnych: oddawaniu krwi, dorzucaniu swoich pieniędzy w eksperymentach badających zdolność do współpracy z osobami obcymi. Tendencja ta jest całkowicie niezależna od warunków środowiskowych, geograficznych czy nawet religijnych. Sama znajomość odsetka małżeństw z osobami spokrewnionymi pozwala wyjaśnić 70% różnic regionalnych w skłonnościach do uczciwości wobec osób obcych.
- Eksperymenty dowodzą, że taktyka wzmacniania zachowań kooperacyjnych polegająca na umożliwieniu karania za zachowania aspołeczne, sprawdza się u ludzi cywilizacji zachodniej – dyscyplinuje. U przedstawicieli społeczeństw o silnych strukturach klanowych dokładnie takie samo dyscyplinowanie przez obcych uruchamia skrajnie silne reakcje zemsty, nawet w sytuacji laboratoryjnej¹². Wniosek: metody inżynierii społecznej skuteczne w krajach „rozwinętych”, są spektakularnie kontrproduktywne w rejonach „niekompatybilnych kulturowo”.

Wyniki rozmaitych eksperymentów kontrolowanych laboratoryjnie oraz badanie korelacji cech społeczeństw pozwala powiązać zmiany w psychice wywołane przez reformy instytucji małżeństwa przez Kościół z współcześnie występującymi zjawiskami. Każdy tysiąc lat wpływu Kościoła Katolickiego to:

- Spadek konformizmu w eksperymencie Asha z długością odcinków o 20% (osoby podstawione przez eksperymentatora wskazują błędnie odcinek inny niż porównywany).

¹² B. Enke, *Kinship, cooperation, and the evolution of moral systems*, [w:] „Quarterly Journal of Economics” 134 (2), s. 953–1019. W jednym z eksperymentów reakcja była tak silna, że jego bieg musiał zostać przerwany.

- Spadek skłonności do kłamania przed sądem na korzyść przyjaciela o 30%.
- Pięciokrotne zwiększenie dobrowolnych donacji krwi. Ta korelacja jest szczególnie dobrze widoczna we Włoszech. Na południu wskaźnik oddań krwi jest bliski zeru, a na północy dochodzi do stu jednostek (po ok. 470 ml każda) na 1000 osób.
- Redukuje liczbę niezapłaconych mandatów za parkowanie z siedmiu na osobę do jednego na osobę – w naturalnym eksperymencie w Nowym Jorku.
- Zmiana kognitywnych cech sposobu myślenia. Każde stulecie reform instytucji rodziny to zwiększenie skłonności do myślenia analitycznego o około 3% – sumarycznie to skok od 40 do 74 % przez całe tysiąclecie. Dodatkowo, w pewnych okresach IQ Europejczyków zwiększało się o ok. 6–8 pkt. na pokolenie.

Antropolodzy i psychologowie zbadali wyżej opisane parametry działania psychiki w drugim pokoleniu migrantów z krajów o silnych strukturach klanowych do regionów Europy najsilniej poddanych oddziaływaniu Kościoła. Otrzymany rezultat był jednoznaczny: wszystkie cechy osób formatowanych klanowymi stosunkami społecznymi przejawiały się wyraźnie. Dało się więc sformułować niezwykle doniosłą obserwację:

Cechy psychiczne były przenoszone przez wychowanie, a nie produkowane przez złą jakość systemu politycznego, bezpieczeństwo socjalne, wystawienie na klimat, choroby endemiczne, bądź opresje w docelowym miejscu zamieszkania rodziców¹³.

¹³ B. Enke, op. cit., s. 263,

Kościół stwarza fundamenty psychologiczne pod współczesną demokrację

Liczne obserwacje antropologów dotyczące sposobu funkcjonowania społeczeństw klanowych dowodzą, że klanowe mechanizmy społeczne i psychologiczne całkowicie blokują powstawanie modeli politycznych opartych na współuczestnictwie „zwykłych poddanych” w sprawowaniu rządów, pluralizmu politycznego i instytucji demokratycznych.

Samodzielne wytworzenie lub adaptacja takich modeli w społeczeństwach muzułmańskich i w historycznych Chinach była w praktyce równa zeru. Przez przeprowadzenie destrukcji klanowych struktur w Europie Kościół otworzył drogę dla pluralizmu i demokracji.

Motywacje religijne: mechanizm winy i jej odkupienia

Katolicy wyznają swoje grzechy w konfesjonale, wykonują zadaną pokutę i są oczyszczeni. Protestanci nie mają tak łatwo. Grzech i poczucie winy muszą skompensować robieniem czegoś dobrego w oczach Boga. A skoro wielu z nich swoją pracę postrzega jako boskie powołanie, lub po prostu postrzega pracę jako coś oczyszczającego, ich kompensacją za grzechy jest po prostu cięższa praca.

Efekt zbadano eksperymentalnie. Grupa badaczy pod kierunkiem Emily Kim przeprowadziła badanie katolików, protestantów i wyznawców judaizmu (tylko mężczyźni), którym podsunęto myśli o relacji kazirodczej z siostrą. Następnie eksperymetatorzy przydzielili mężczyznom szereg zadań. Okazało się, że protestanci pracowali ciężiej i z większym zaangażowaniem, niż przedstawiciele pozostałych wyznań.

Protestantyzm i etos pracy

Wzmacnianie cech sprzyjających wydajności i produktywności było realizowane za pomocą wierzeń religijnych. W protestantyzmie ciężka praca i samodyscyplina to praca miła Bogu. Zapewnia to jednostkom jasno wytyczony sposób na wejście do Nieba. Brak życiowego sukcesu nakłada na nich widoczne dla innych znamię osób grzesznych.

Nastąpiła sakralizacja cech psychologicznych kształtowanych wcześniej przez niesterowane mechanizmy ewolucji kulturowej.

Idealnym produktem tamtych czasów (a nie ruchu protestanckiego) jest sam Luter: należał do aż trzech *organizacji dobrowolnego stowarzyszenia*: mnichem Augustynem zatrudnionym na uniwersytecie w mieście opartym na własnym charterze prawa (Wittenberga).

Marcin Luter agentem sił psychohistorii

Jednym ze spostrzeżeń związanych z siłami psychohistorii jest to, że jeśli Luter zostałby ścięty lub w inny sposób powstrzymany, coś podobnego do pojawienia się tego rozłamu religijnego musiałoby nastąpić – i to raczej prędzej niż później. Wynika to z tego, że ruch reformatorski był pakietem ruchów religijnych, które były przejawem zmian we wzorcach pracy ludzkiej psychiki, ewoluujących wśród mieszkańców Europy.

W podobny sposób można myśleć o Oświeceniu. Jego twórcy byli „agentami” i świadkami kumulujących swój efekt procesów ewolucji kulturowej i postępu cywilizacji. Procesy te przez wcześniejsze dziesięciolecia i stulecia kształtowały percepcję, systemy pojęciowe i dorobek intelektualny, których synergiczny wpływ w pewnym momencie osiągnął wartość krytyczną. ■

Porady praktyczne, sposrozeżenia i przykłady

A. Tym potężniejszy naród, im więcej w nim cierpliwych i zdyscyplinowanych

Zdolność odraczania nagród i cierpliwość to parametry o znaczeniu fundamentalnym. A ich wyjątkowo trafny predyktorem jest wynik eksperymentu z ptasim mleczkiem (s. 245). Co jest bardzo ciekawe, badania nad rodzeństwami, w tym bliźniakami, zdają się wskazywać, że ta cecha mentalności jest niezależna od pakietu zdolności poznawczych nazywanego ilorazem inteligencji.

Oto najważniejsze spostrzeżenie zaczerpnięte z książki J. Henricha, a które powinno być wykute w granicę na fasadzie każdej szkoły twojego państwa (w państwie twojego wroga, wręcz przeciwnie – prawidłowość trzeba ośmieszać i umniejszać):

cierpliwość i zdolność samokontroli osoby jest kalibrowana tak, by wpasowała się w instytucjonalne i technologiczne środowiska, jakimi osoba jest formatowana w czasie swojego życia.

B. Identyfikuj i niszczone cechy kultury przeciwnika, które dają mu siłę

W społeczeństwach zachodnich mniej ceni się konformizm i posłuszeństwo jako cnoty. Aby stworzyć mechanizmy sprzyjające osiągnięciu kolektywnych celów, potrzebne są specjalne instytucje i praktyki przymuszania do kooperacji.

Postrzeżenie indywidualizmu jako cnoty to wręcz idealny punkt przyłożenia dźwigni dla przeciwnika, który chce zniszczyć zdolność do kolektywnego osiągnięcia celów.

Metodą może być gloryfikowanie egoizmu, czego przykładem jest twórczość Ayn Rand, z jej sztandarową powieścią *Atlas zbuntowany*. Nagięcie skali wartości oraz systemu motywacyjnego na spełnianie własnych zachcianek, bez względu na obowiązki wobec wspólnoty, może być przejawem wolności jednostki. Może też być przejawem udanego ataku przeciwnika, który – w myśl starożytnej maksymy (s. 465) – chce zniszczyć więzi wspólnotowe.

C. Motywuj zawsze dwoma: karą i nagrodą

W świetle materiału dowodowego przedstawionego przez J. Henricha i innych antropologów, wycofanie elementu kar i ocen negatywnych z wychowania dzieci zdaje się być katastrofalnym błędem. System motywacyjny, który dyscyplinuje jednostki do przestrzegania norm i praw rządzących społecznością, nie będzie działał bez kar – taką prawidłowość ludzkiej natury opisuje Sun Zi w traktacie *Sztuka wojny*. W eseju „Asabijja...” docenimy bliźniaczą prawidłowość: zachowania kooperacyjne trzeba wymusić.

Temat
VII.3

D. Wieczny konflikt popędu seksualnego i restrykcji na rozwiąże zachowania seksualne

Skoro model małżeństwa ustanawiany przez Kościół stoi w sprzeczności z dziedzictwem ewolucyjnym człowieka, a także z kalkulacjami ekonomiczno-mażeńskimi obu płci, to wszelkie ruchy kontrkulturowe będą ciężać w kierunku kolizji z naukami Kościoła Katolickiego i porządkiem moralno-etycznym, który na nich jest zbudowany.

Taki bunt i „filozofia” odrzucenia zakazów obyczajowych będzie zawsze atrakcyjniejszy kulturowo, gdyż hedonistyczne zaspokajanie popędów daje łatwiejszy, bardziej biologicznie naturalny typ przyjemności niż samokontrola.

E. Cywilizacja kontra чуć (opinia)

Dostrzegam prawidłowość następującą: wysiłek budowy cywilizacji wymaga stłumienia popędu płciowego ludzi. Jest tak dlatego, że impulsy seksualne powodujące zachowaniem człowieka są tak silne i tak absorbujące, że stoją w kolizji ze zdolnością społeczności do kształtowania systemu motywacyjnego i produktywności danej społeczności.

W skali imperiów i cywilizacji, ileż z nich upadło lub podupało z powodu pięknego lica kobiety? To oczywiście nawiązanie do wojny trojańskiej. Wielkie projekty systemów społeczno-religijnych, takie jak chrześcijaństwo i konfucjanizm pełne są zakazów i ograniczeń, które przekierowują ludzką energię na akumulowanie dorobku cywilizacyjnego. Bodaj najwspanialszy okres rozkwitu w dziejach Chin (era Kaiyuan dynastii Tang) także zakończył się zadurzeniem cesarza i zaniedbaniem spraw państwa. Uosobieniem purytańskiej moralności jest era wiktoriańska w dziejach Anglii. Era, w której państwo to zbudowało ogarniające cały świat imperium.

Poradę dla „niszczyciela państw” sformułował w niezwykle trafny sposób Krzysztof Karoń w książce *Historia antykultury*. W formie skondensowanej porada mówi, że należy zaatakować społeczność państwa lub cywilizacji tak, aby system motywacyjny dzieci trwale ustawił się na pozyskiwanie przyjemności i satysfakcji z zaspokajania popędów biologicznych. Należy utrudnić formatowanie psychiki dzieci tak, aby nie nauczyły się aktywować nagród dopaminowych (s. 234) poprzez „pracę pożyteczną dla innych ludzi”. Z tej perspektywy

religia nie jest „zbiorem zabobonów”. Jest pakietem narzędzi stworzonych do misji cywilizującej: udomawiania istot ludzkich wedle określonego wzorca formatowania cywilizacyjnego. Jest też najskuteczniejszym znanym ludzkości generatorem wspólnego mitu i mitu motywującego (s. 530 oraz s. 623). To dlatego system religijny jest podstawowym celem agresji ideologicznej – kampanii zwalczania konkurencji.